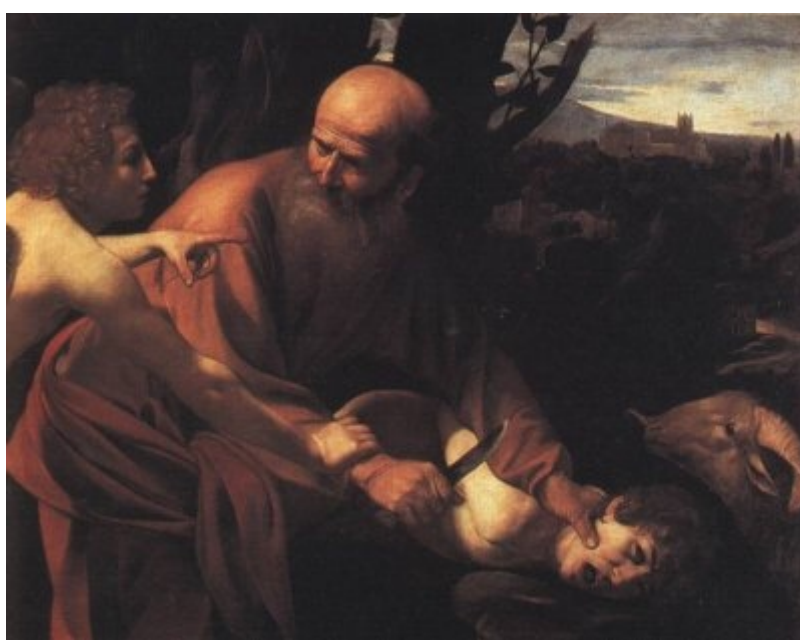


Prymitywne okrucieństwo
 Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

„Podczas współczesnych nam wojen, kiedy to przykazania Jezusa okazują się całkiem nieprzydatne chrześcijanom, starotestamentowe sagi o bohaterach dodają hartu ducha bardzo wielu pobożnym wyznawcom chrystianizmu. W 1915 pewien teolog spoza Niemiec napisał: „Ta księga jest źródłem siły i radości dla tysięcy ludzi, którzy dziś doświadczają trudów wojny i którzy dziękują Bogu, że obdarzył ich tą księgą pocieszenia”
 K. Deschner ([Zobacz źródło](#))

„Posłuszeństwo zbrodniczym rozkazom jest zbrodnią”
 Wolter



W Piśmie Świętym roi się od opisów jak to dzielni Żydowie z pomocą swego Jahwe mordują tysiące ludzi, którzy im się sprzeciwiają (w rzeczywistości dopust boży w tej kwestii był mniejszy niż by tego chcieli autorzy natchnionych pism marzycielskich). wyłuszczyliśmy więc kilka najjaskrawszych przygód.

Pierwsza	rzeź	niewiniątek	—	Wj	12				
Rzeź	religijna	-	Lb		25				
Niedokładna	masakra	—	Lb		31				
Ludożerstwo		—	Pwt		28				
Jerycho:	Kapłani	niszczą	mury,	żołdacy	mordują	—	Joz	6	
Jozue	sprytem	ubił	12	tys.	osób	—	Joz	8	
Rzeź Amorytów:	Jozue	wali	mieczem,	Jahwe	ciska	kamieniami	—	Joz	10
Ludobójstwa	Jozuego	na	południu	kraju	—	Joz	10		
Ludobójstwa	Jozuego	na	północy	kraju	—	Joz	11		
Krwawe	ofiary	z	ludzi	—	Sdz		11		
Prawo	talionu	—	2	Sam			21		
Kapłan	Samuel	dopilnowuje	masakry	—	1	Sam	15		
Ręce	i	nogi	za	głowę	—	2	Sam	4	
Obrażalski	Elizeusz	—	2	Krl			2		
Rzezie	Jehu	—	2	Krl			10		
Mordowanie	inaczej	myślących	—	Ezech			9		
Śpiewajmy psalm Panu... — Psalmy									

Obrażalski Elizeusz

Zacznijmy od sceny, w której następca wielkiego Eliasza — Elizeusz zemścił się na czterdzieścioru dzieci, którzy poważyli się nazywać go łysielcem:

„Kiedy zaś postępował drogą, mali chłopcy wybiegli z miasta i naśmiewali się z niego wzgardliwie, mówiąc do niego: Przyjdź no, łysku! Przyjdź no, łysku! On zaś odwrócił się, spojrział na nich i przeklął ich w imię Pańskie. Wówczas wypadły z lasu dwa niedźwiedzie i rozszarpały spośród nich czterdzieści dwoje dzieci.” (2 Krl 2, 23n; BT)

Niedokładna masakra

Jahwe zamyślił sobie dokonać masakry na sąsiednim plemieniu żydowskim — na madianitach. W tym celu oznajmił swą wolę Mojżeszowi, który to zorganizował ową wojnę (o ile Biblia Wujka epizod ten nazwała po prostu „Wojną z Madianitami”, to mnisi benedyktyńscy tytułują go w BT: „Wojnę świętą przeciw Madianitom”). Kiedy sprawa doprowadzona została do końca po myśli Żydów, to znaczy kiedy już *„pozabijali wszystkich mężczyzn (...) wprowadzili w niewolę kobiety i dzieci madianickie oraz zagarnęli jako łup wszystko ich bydło, stada i cały majątek. Spalili wszystkie miasta, które tamci zamieszkiwali, i wszystkie obozowiska namiotów”* (Lb 31,7n; BT), stanęli dumni z siebie wodzowie przed obliczem Mojżesza i kapłana Eleazara w nadziei na pochwały i odznaczenia, rzekł do nich powiernik boskich zamiarów:

„Czemuście niewiasty zachowali?” (Lb 31,15; Wujek)

Chcąc nie chcąc musieli wojacy powybić wszystkie kobiety, jedynie dziewice pozwolono im zachować przy życiu dla własnych uciech.

Krwawe ofiary z ludzi

W Biblii mamy dowody składania w ofierze naszemu Bogu miłościwemu ofiary z ludzi. Nie mam teraz na myśli niedoszłą ofiarę z Izaaka — dowód potencjalny, lecz inny — niewątpliwe potwierdzenie tego ohydneho zwyczaju, który z taką odrazą podaje się jako jedyne usprawiedliwienie pogromu Azteków przez chrześcijan. Jafte, syn prostytutki, złożył w **ofierze całopalnej swoją córkę-dziewicę**, w podzięcie dla Pana, za to, że pozwolił mu wyróżnić wrogów żydowskich.

„Duch Pana był nad Jeftem, który przebiegał dzielnicę Gileadu i Manasses, przeszedł przez Mispa w Gileadzie, z Mispa w Gileadzie ruszył przeciwko Ammonitom. Jefte złożył też ślub Panu: Jeżeli sprawisz, że Ammonici wpadną w moje ręce, wówczas ten, kto (pierwszy) wyjdzie od drzwi mego domu, gdy w pokoju będę wracał z pola walki z Ammonitami, będzie należał do Pana i złożę z niego ofiarę całopalną. Wyruszył więc Jefte przeciw Ammonitom zmuszając ich do walki i Pan wydał ich w jego ręce. Rozgromił ich na przestrzeni od Aroeru aż do okolic Minnit, co stanowi dwadzieścia miast, i dalej aż do Abel-Keramim. Była to klęska straszna. Ammonici zostali poniżeni przez Izraela. Gdy potem wracał Jefte do Mispa, do swego domu, oto córka jego wyszła na spotkanie, tańcząc przy dźwiękach bębenków, a było to dziecko jedyne; nie miał bowiem prócz niej ani syna, ani córki. Ujrawszy ją rozdarł swe szaty mówiąc: Ach, córko moja! Wielki ból mi sprawiasz! Tyś też wśród tych, co mnie martwią! Oto bowiem nierozważnie złożyłem Panu ślub, którego nie będę mógł odmienić! Odpowiedziała mu ona: Ojczcze mój! Skoro ślubowałeś Panu, uczynź ze mną zgodnie z tym, co wyrzekłeś własnymi ustami, skoro Pan pozwolił ci dokonać pomsty na twoich wrogach, Ammonitach! Nadto rzekła do swego ojca: Pozwól mi uczynić tylko to jedno: puść mnie na dwa miesiące, a ja udam się na góry z towarzyszkami moimi, aby opłakać moje dziewictwo. Idź! — rzekł do niej. I pozwolił jej oddalić się na dwa miesiące. Poszła więc ona i towarzyszki jej i na górach opłakiwała swoje dziewictwo. Minęły dwa miesiące i wróciła do swego ojca, który wypełnił na niej swój ślub i tak nie poznała pożycia z mężem.” (Sdz 11, 29n; BT)

Później, założyciel chrześcijaństwa - św. Paweł z Tarsu za ten czyn głosi chwałę Jeftego. Dopiero Ojcowie Kościoła potępiają zgodnie pobożność Jeftego.

Prawo Talionu

W Prawie obowiązywała zasada oko za oko, ząb za ząb — zgodnie z wolą Jahwe (którego wolę Jezus przekreślił w Nowym Testamencie). W księdze samuelowej mamy taką oto historię: w państwie Dawida nastaje głód z powodu przelania krwi Gibeonitów, aby zmazać tę plamę krwi Dawid musi wydać na śmierć siedmiu ludzi ze swego plemienia. Kiedy tego dokonuje, Bóg zdejmuje przekleństwo głodu z ludu Dawida:

„W czasach Dawida nastał głód, trwający przez trzy lata z rzędu. Dawid więc radził się Pana. A Pan dał mu taką odpowiedź: Krew pozostaje na Saulu i jego domu: bo wymordował

Gibeonitów. (*) Król wezwał do siebie Gibeonitów i rozmawiał z nimi. Gibeonici nie wywodzili się z Izraelitów, lecz z resztek Amorytów. Chociaż Izraelici przysięgali im, jednak Saul starał się ich wyniszczyć z powodu gorliwości o Izraela i Judę. Dawid zapytał Gibeonitów: Co wam winienem uczynić i czym was ułagodzić, abyście błogosławili dziedzictwo Pańskie? Oświadczyli mu Gibeonici: Z Saulem i jego domem, nie chodzi nam o srebro ani złoto. Nie chcemy równie spowodować śmierci żadnego człowieka w Izraelu. Zapytał: Co powiecie, to wam uczynię. Odpowiedzieli królowi: [Z powodu] człowieka, który nas niszczył i zamierzał naszą zgubę, żebyśmy przestali istnieć na całym obszarze Izraela, niech wydadzą nam siedmiu mężczyzn z jego potomków. Powiesimy ich wobec Pana na wzgórzu Saula, który był wybrańcem Pańskim. Król odpowiedział: Wydam ich wam."

(*) Można by pomyśleć, że Jahwe był tak wrażliwy na punkcie przelewu krwi, że postanowił się zemścić. Nic podobnego, nie uważał on nawet Gibeonitów za ludzi godnych życia, lecz owych siedmiu musiało zginąć w imię zasad, jak by powiedział pewien znany aktor polski. Chodziło o nienaruszalność przysięgi, która została przez Izraelitów złamana w dobrej wierze (gdyż w czasie jej zawierania wprowadzeni zostali w błąd), lecz Jahwe uznawał wiążącą moc przysięgi, nawet kiedy zawarta była pod wpływem kłamstwa drugiej strony. A było to tak: Kiedy Bóg upodobał sobie plemię izraelskie i przyrzekł mu wyłączne prawo do ziemi Kananejkiej, nakazał jednoczesną eksterminację innych plemion, których nie darzył podobnym sentymentem (choć współczesna poprawność teologiczna Biblii Tysiąclecia masowy mord zamieniała na nakaz przepędzenia — „macie przepędzić” powiada Bóg benedyktynów tynieckich).

„Pan do Mojżesza: Przykaż synom Izraelowym a mów do nich: Gdy się przeprawicie przez Jordan, wszedłszy do ziemi Chananejkiej, **wytraćcież wszystkie obywateli onej ziemi**. Połamcie znaki i bałwany pokruszcie, i wszystkie ich wyżyny spustoszczcie, oczyszczając ziemię i mieszkając w niej. Bom ja ją dał wam w osiadłość (...) Lecz jeśli nie będziecie chcieli wytracić obywateli ziemi, którzy zostaną, będą wam jako goździe w oczach i oszczepy w bokach i będą się wam przeciw w ziemi mieszkania waszego, a cokolwiek-em im był umyślił uczynić, wam uczynię” (Lb 33,51n, Wujek). Ponownie ten zdecydowany nakaz artykułuje Jahwe w siódmym rozdziale Księgi Powtórzonego Prawa: „Gdy cię wwiezie Pan Bóg twój do ziemi, do której wchodzisz, abys ją posiadł, a wygładzi wiele narodów przed tobą — Hetejczyka i Gergejczyka i Amorejczyka, Chananejczyka i Ferezejczyka, i Hewejczyka, i Jebujejczyka, siedm narodów daleko większej liczby niż ty jesteś i mocniejszych nad cię — i gdy je Pan Bóg twój podda tobie, **wybijesz je do szczytu** [jakoś tak mimochodem przypomniał mi się obecny ekumenizm - przyp]. Nie weźmiesz z nimi przymierza ani się zlitujesz nad nimi, ani małżeństw z nimi złączać będziesz (...) [jeśli to uczynisz, to] rozgniewa się zapalczywość Pańska, i wygładzi cię prędko. Ale owszem, to im uczynicie: ołtarze im wyrwóćcie i bałwany pokruszcie, i gaje wyrabajcie, i ryciny popalcie. Boś jest lud święty Panu Bogu twemu” (Wujek). Do obywateli ziemi kananejkiej zaliczali się więc również Gibeonici (pochodzących od Amorytów), okłamali oni jednak Jozuego, że pochodzą jak oni z zewnątrz, udało im się zawrzeć porozumienie z Izraelitami przypieczętowane przysięgą. Po trzech dniach kłamstwo wyszło na jaw, lecz Izraelici nie mogli już odstąpić od umowy, gdyż łączyła ich święta przysięga. Ową przysięgę złamał parę wieków później Saul zabijając kilku Gibeonitów „z zapalczywości, jakoby dla ludu Izraelskiego i Judzkiego” (2 Sam 21,2, Wujek). Tym właśnie ściągnął klątwę na swój lud, który pokarany został głodem, który to w końcu złagodzony został przez odwet zmazujący wykroczenie przeciwko prawu boskiemu.

Rzezie Jehu

(tytuł i śródtytuły - podane za katolicką Biblią Wujka)

[Rzeź synów Achaba]

„Wysłali więc podkomorzy, dowódca miasta, starsi oraz opiekunowie do Jehu takie oświadczenie: Jesteśmy twoimi sługami, wszystko, cokolwiek nam każesz, uczynimy; nie obwołamy królem nikogo, ty sam uczyni, co uznasz za dobre. Wtedy napisał do nich po raz drugi list tej treści: Jeżeli trzymacie ze mną i jesteście posłuszni mojemu rozkazowi, to zabierzcie głowy męskich potomków waszego pana i przyjdźcie do mnie jutro o tej porze do Jezreel. A synowie królewscy w liczbie siedemdziesięciu mieszkali u możnych miasta, którzy ich wychowywali. Gdy więc nadszedł do nich ten list, pojмали synów królewskich, **zabili wszystkich siedemdziesięciu, włożyli ich głowy do koszów i wysłali do niego do Jezreel**. A gdy przyszedł posłaniec i doniósł mu: Przyniesiono głowy synów królewskich, on rzekł: Ułóżcie je w dwóch rzędach u wejścia bramy aż do rana. (...) Po czym **Jehu kazał**

pozabijać wszystkich pozostałych jeszcze z domu Achaba w Jezreel oraz wszystkich jego dostojników, powierników i kapłanów, tak iż nie pozostawił z nich ani jednego przy życiu.

[Rzeź braci Ochozjasza]

Następnie wyruszył i udał się do Samarii. W drodze zaś, gdy był w Bet-Eked-Haroim, Jehu spotkał braci Achazjasza, króla judzkiego, i zapytał ich: Kto wy jesteście? A oni odpowiedzieli: Jesteśmy braćmi Achazjasza i wybraliśmy się, aby pozdrowić synów królewskich i synów królowej matki. Wtedy rozkazał: Pochwyćcie ich żywych! I pojmano ich żywcem, a on **kazał ich zabić co do jednego** przy studni Bet-Eked **w liczbie czterdziestu dwóch mężczyzn i nie pozostawił nikogo z nich przy życiu.**

[Rzeź proroków i kapłanów Baala]

A wyruszywszy stamtąd, spotkał Jonadaba, syna Rekaba, idącego mu naprzeciw. A gdy ten go pozdrowił, zapytał go: Czy jesteś tak samo szczery wobec mnie, jak ja wobec ciebie? Jonadab odpowiedział: Tak jest, tak jest! Podaj mi swoją rękę. I podał mu rękę, i wciągnął go do siebie do rydwanu. Potem rzekł: **Jedź ze mną i przyjrzyj się mojej gorliwości dla Pana.** I pozwolił mu jechać z sobą na swoim rydwanie. A **gdy przybył do Samarii, kazał wytracić wszystkich, którzy jeszcze zostali z rodu Achaba w Samarii, aż wytepił ten ród doszczętnie według słowa Pana,** jakie wypowiedział do Eliasza. Potem Jehu zabrał cały lud i rzekł do niego: Achab mało służył Baalowi, Jehu służyć mu będzie więcej. Zwołajcie więc teraz do mnie wszystkich proroków Baala, wszystkich jego czcicieli i wszystkich jego kapłanów, niechaj nikogo nie braknie, gdyż chcę złożyć wielką ofiarę dla Baala. Nikt, kogo zabraknie, nie pozostanie przy życiu. Lecz Jehu czynił to podstępnie, ażeby wytepić czcicieli Baala. Jehu nakazał więc: Obwołajcie uroczyste zgromadzenie dla Baala. I oni obwołali. Potem Jehu rozesłał po całym Izraelu i zeszli się wszyscy czciciele Baala, i nie było nikogo, kto by nie przyszedł. Weszli tedy do świątyni Baala i wypełniła się świątynia Baala po brzegi. Następnie kazał przełożonemu szatni: Wydaj szaty wszystkim czcicielom Baala. I wydał im szaty. A gdy Jehu wszedł wraz z Jonadabem, synem Rekaba, do świątyni Baala, rzekł do czcicieli Baala: Zbadajcie dokładnie i przyjrzyjcie się, czy nie ma tu wśród was kogoś ze sług Pana [Jahwe], a są tylko czciciele Baala. Potem weszli, aby złożyć ofiary krwawe i całopalne. Jehu tymczasem ustawił sobie na zewnątrz osiemdziesięciu wojowników i rzekł: Jeśliby ktoś pozwolił wymknąć się komukolwiek z tych ludzi, których ja wydaję w wasze ręce, przypłaci to swoim życiem. Gdy tedy zakończono składanie ofiar całopalnych, rzekł Jehu do gońców i adiutantów; **Wejdźcie tam i wybijcie ich, niech nikt nie wyjdzie cało.** Wtedy gońcy i adiutanci wybili ich ostrzem miecza i powyrzucali ich, i doszli aż do baszty świątyni Baala, **potem wynieśli bałwany z świątyni Baala i spalili je. Następnie rozbili posąg Baala, zburzyli też świątynię Baala i uczynili z niej kloaki, i tak jest aż do dzisiaj.**

[Ocena panowania Jehu]

Wyglądał tedy Jehu Baala z Izraela, wszakże od grzechów Jeroboama, syna Nabat, który do grzechu przyprawił Izraela, nie odstąpił ani opuścił cielców złotych, którzy byli w Betel i w Dan. I rzekł Pan do Jehu: **Ponieważś pilnie czynił, co prawo było i podobało się w oczach moich, i wszystko, co było w sercu moim, uczyniłeś przeciwko domowi Achab, synowie twoi aż do czwartego pokolenia będą siedzieć na stolicy Izraelskiej"**

2 Król. 10:5-30

Jerycho: Kapłani niszczą mury, żołdacy mordują

„I rzekł Pan do Jozuego: Otom dał w ręce twoje Jerycho i króla jego, i wszystkie męże mocne. Obchodźcie miasto wszyscy mężowie waleczni raz na dzień, a tak czynić będziecie przez sześć dni. A siódmego dnia kapłani niechaj wezmą siedm trąb, których używają w Jubileusz, a niech idą przed skrzynią przymierza i siedmkroć obejdzie miasto, a kapłani będą trąbić w trąby. A gdy zabrmi głos trąby dłuższy i drobniejszy i w uszach się waszych rozlegać będzie, krzyknie wszytek lud okrzykiem wielkim, a upadną z gruntu mury miejskie i wnidzie każdy w miasto tym miejscem, przeciwko któremu stał. (...) Gdy tedy wszytek lud krzyczał, a w trąby trąbiono, skoro w uszach mnóstwa głos i trąbienie zabrzmiało, natychmiast mury upadły i wszedł każdy przez miejsce, które przeciw niemu było, i wzięli miasto, i **pobili wszystko, co w nim było, od męża aż do niewiasty, od dziecięcia aż do starego. Woły też i owce, i osły – wszystkie paszczką miecza pobili.**" (Joz 6,2-21, Wujek)

Jozue sprytem ubił 12.000 ludzi

Oto nasze chrześcijańskie bóstwo miłości, które jeszcze wtedy było na usługach żydowskich, ma nowy plan wojenny dla jednego ze „swoich”: „I rzekł Pan do Jozuego: Nie bój się ani nie lękaj: weźmi ze sobą wszytek lud wojenny, a wstawszy ciągni do miasta Haj. Otom dał w rękę twoją króla jego i lud, i miasto, i ziemię" po czym udzielił Jahwe kilka wskazówek

strategicznych pobożnemu Jozeumu. Wedle taktyki Pana Jozue uderzył na wroga: udawszy popłoch w swych szeregach odciąga wrogie wojska od miasta, na które napada reszta Żydów i niszczy je do cna. Jak relacjonuje nam Pismo Świąte: „A widząc Jozue i wszystek Izrael, że miasto wzięto a że dym z miasta wychodził, wróciwszy się poraził męża Haj. Bo też i oni, którzy byli wzięli i zapalili miasto, wybieżawszy z miasta przeciw swoim, jęli bić nieprzyjaciele w pośrodku zamknięte. Gdy tedy z obu stron nieprzyjaciele bito tak iż żaden z tak wielkiego ludu nie uszedł, króla też miasta Haj poimali żywo i przywiedli do Jozuego. A gdy tak byli pobici wszyscy, którzy Izraela ciągnącego ku puszczy gonili i na tymże miejscu od miecza polegli, wróciwszy się synowie Izraelowi, zburzyli miasto. A **było tych, którzy tego dnia polegli, od męża aż do niewiasty, dwanaście tysięcy człowieka** wszystkich miasta Haj. A Jozue nie spuścił ręki swej, którą był wzgóre podniósł, trzymając puklerz, aż pobito wszystkie obywatele Haj. A bydło i korzyść miasta podzielili między się synowie Izraelowi, **jako był Pan przykazał**. Który zapalił miasto i uczynił z niego mogiłę wieczną, króla też jego obwiesił na szubienicy aż do wieczora i do zachodu słońca.” (Joz 8, 1-29, Wujek)

Rzeź Amorytów: Jozue wali mieczem, Jahwe ciska kamieniami

„Wyruszył Jozue z Gilgal wraz z całym swym zbrojnym ludem i wszystkimi dzielnymi wojownikami. I rzekł Pan do Jozuego: Nie bój się ich, albowiem oddałem ich w twoje ręce, żaden z nich nie oprze się tobie. I natarł na nich Jozue niespodziewanie po całonocnym marszu z Gilgal. A Pan napełnił ich strachem na sam widok Izraela i zadał im wielką klęskę pod Gibeonem. Ścigano ich w stronę wzgórza Bet-Choron i bito aż do Azeki i Makkedy. Gdy w czasie ucieczki przed Izraelem byli na zboczach pod Bet-Choron, **Pan zrzucił na nich z nieba ogromne kamienie** aż do Azeki, tak że wyginęli. I więcej ich zmarło wskutek kamieni gradowych, niż ich zginęło od miecza Izraelitów.” (Joz 10:7-11). Nie może nas dziwić, że boski Jahwe okazał się lepszym zabijaką.

Ludobójstwa Jozuego na południu kraju

„Tego samego dnia Jozue zdobył Makkedę i pobił ją ostrzem miecza, króla zaś jej i wszystkich żywych w mieście obłożył klątwą, tak że **nikt nie ocalał**. A z królem Makkedy postąpił tak, jak z królem Jerycha.

Następnie Jozue z całym Izraelem udał się z Makkedy do Libny i natarł na Libnę. I wydał ją Pan w ręce Izraela wraz z jej królem; zdobyli ją ostrzem miecza i **zabili wszystkich żyjących, tak że nikt nie ocalał**; a z królem jej postąpił tak, jak postąpił z królem Jerycha.

Jozue z całym Izraelem udał się następnie z Libny do Lakisz, obległ je i natarł na nie. I wydał Pan również Lakisz w ręce Izraela, który na drugi dzień zdobył je i **zabił ostrzem miecza wszystkich żyjących** w nim, zupełnie tak, jak uczynił z Libną.

Wówczas Horam, król Gezer, przybył, aby wspomóc Lakisz, lecz Jozue zadał mu taką klęskę, iż z jego ludu **nikt nie ocalał**.

Później Jozue, a z nim cały Izrael udali się z Lakisz do Eglonu, oblegli go i natarli na niego. Zdobyli go tego samego dnia i pobili ostrzem miecza. Wszystko, co w nim żyło, tegoż dnia zostało obłożone klątwą, zupełnie tak, jak w Lakisz. Z Eglonu udał się Jozue, a z nim cały Izrael do Hebronu i natarł na niego. I zdobyli go, i **porazili ostrzem miecza jego króla i wszystkich mieszkańców przyległych jego miast, nie pozostawiając nikogo przy życiu**, jak uczynił [Jozue] z Eglonem. Miasto i wszystko, co w nim żyło, zostało również obłożone klątwą.

Jozue wraz z całym Izraelem wrócił do Debiru i natarł na niego. I zdobył go wraz z jego królem i wszystkimi przyległymi doń miastami: **pobili go ostrzem miecza i obłożyli klątwą wszystko, co w nim żyło, nie oszczędzając nikogo**. Jak postąpił z Hebronem, tak uczynił z Debirem i jego królem, jak przedtem uczynił z Libną i jej królem.

[Bilans masakr na południu]

W ten sposób Jozue podbił cały kraj: wzgórza i Negeb, Szefelę, i stoki górskie i wszystkich ich królów. **Nie pozostawił nikogo przy życiu i obłożył klątwą wszystko, co żyło, jak rozkazał Pan, Bóg Izraela**. Jozue pobił ich pod Kadesz-Barnea aż do Gazy, cały kraj Goszen aż do Gibeonu. **Wszystkich tych królów i ziemie ich zdobył Jozue w jednej wyprawie, ponieważ Pan, Bóg Izraela, walczył wraz z Izraelem.**”

Joz 10:28-42, BG

Ludobójstwa Jozuego na północy kraju

„I wyciągnęli wszyscy z wojski swemi, lud barzo wielki, jako piasek, który jest na brzegu morskim, konie też i wozy niezmiernej liczby. I zjechali się ci wszyscy królowie w kupę u wód

Merom, aby walczyli przeciw Izraelowi. I rzekł Pan do Jezuego: Nie bój się ich, bo jutro o tejże godzinie ja te wszystkie podam na zranienie przed oczyma Izraela. **Koniom ich żyły poderzniesz, a wozy ogniem popalisz. I przyciągnął Jozue i wszystko wojsko z nim przeciwko im u wód Merom z nagłą, i przypadli na nie, i dał je Pan w ręce Izraelowi, którzy porazili je i gonili je aż do Sydonu wielkiego i wód Mazerefot, i pola Masfe, które jest na wschodnią stronę jego. Tak pobił wszystkie, że żadnego nie zostawił z nich szczątka, i uczynił jako mu był Pan przykazał, koniom ich żyły poderznął, a wozy ogniem spalił. (...) A wróciwszy się, zaraz wziął Asor, a króla jego mieczem zabił: bo Asor z starodawna między wszystkimi królestwami temi przodek trzymał. I wybił wszystkie dusze, które tam mieszkały; nie zostawił w nim szczątka żadnego, ale aż do wytracenia wszystko spustoszył i miasto samo ogniem zgładził. I wszystkie okoliczne miasta i króle ich poimał, pobił i wyniszczył, jako mu był przykazał Mojżesz, sługa Pański. Oprócz miast, które były na pagórkach i na kopcach położone, inne zapalił lud Izraelski; jedno tylko Asor barzo obronne ogniem spalił. A wszystkie korzyść tych miast i bydło rozdzielili między się synowie Izraelowi, wszystkie ludzie wybiwszy. Jako był przykazał Pan Mojżeszowi, słudze swemu, tak Mojżesz przykazał Jozuemu, a on wszystko wypełnił: nie opuścił ze wszystkiego przykazania i jednego słowa, które był Pan rozkazał Mojżeszowi.**

[Bilans masakr]

Wziął tedy Jozue wszystkie ziemię górną i południową, i ziemię Gosen, i równinę, i zachodnią stronę, i górę Izrael, i pola jej, i część góry, która idzie ku Seir aż do Baalgad po równinie Libanu pod górę Hermon; wszystkie króle ich **poimał, poraził i pozabijał**. Przez długi czas walczył Jozue przeciwko tym królom. Nie było miasta, które by się poddało synom Izraelowym, oprócz Hewejczyka, który mieszkał w Gabaon — bo wszystkich walcząc dostał. Albowiem była wola Pańska, aby się zatwardziły serca ich a walczyli przeciw Izraelowi i legli, a **niegodni byli żadnego miłosierdzia i wyginęli, jako był przykazał Pan Mojżeszowi**. Onego czasu **przyszedł Jozue i wybił Enacim** z gór Hebron i Dabir, i z Anab, i ze wszelkiej góry Judy i Izraela, i **miasta ich zgładził. Nie zostawił żadnego z pokolenia Enacim** z ziemi synów Izraelowych, oprócz miast Gazy i Get, i Azotu, w których samych zostawieni są."

(Joz 11,4-22, Wujek)

Kapłan Samuel dopilnowuje masakry

Potem rzekł Samuel do Saula (króla żydowskiego — przyp.): To mnie posłał Pan, aby cię namaścić na króla nad swoim ludem, nad Izraelem (kapłani zawsze rościli sobie do tego prawo - przyp.). Posłuchaj więc teraz słów Pana. Tak mówi Pan Zastępów: Ukarzę Amaleka za to, co uczynił Izraelitom, jak stanął przeciw nim na drodze, gdy szli z Egiptu. Dlatego teraz idź, pobijesz Amaleka i obłożysz klątwą wszystko, co jest jego własnością; **nie lituj się nad nim, lecz zabijaj tak mężczyzn, jak i kobiety, młodzież i dzieci, woły i owce, wielbłądy i osły**. (...) Saul pobił Amalekitów od Chawila w stronę Szur, leżącego naprzeciw Egiptu. Pochwycił też żywcem Agaga, króla Amalekitów, i obłożył klątwą cały lud, [wytępiwszy go] ostrzem miecza. **Saul i lud ulitował się jednak nad Agagiem** i nad dobytkiem trzody i bydła, nad zwierzętami dwurocznymi, nad odchowanymi barankami i nad wszystkim, co było lepszego (jak się wkrótce okaże ta litość była ciężkim występkiem przeciw nakazom Pana i bardzo go zasmuciła, natomiast Saula prawie pozbawiła królestwa — przyp.), **nie chciano tego wytępić przez klątwę, cały zaś dobytek, nie posiadający żadnej wartości poddał klątwie**. Pan tymczasem skierował do Samuela takie słowa: **Żałuję tego, że Saula ustanowiłem królem, gdyż ode mnie odstąpił i nie wypełniał moich przykazań**. Smuciło to Samuela, dlatego całą noc modlił się do Pana. I wstał Samuel, aby rano spotkać się z Saulem. Zawiadomiono jednak Samuela: Saul przybył do Karmelu i tam właśnie postawił sobie pomnik, a udając się z powrotem, wstąpił do Gilgal. Samuel udał się do Saula. I rzekł do niego Saul: Niech cię Pan błogosławi! Rozkaz Pana wykonałem. A Samuel powiedział: Co to za beczenie owiec [dochodzi] mych uszu i co za ryk większego bydła słyszę? Odpowiedział Saul: Przygnano je od Amalekitów. Lud bowiem zlitował się nad najlepszymi owcami i większym bydłem w celu złożenia z nich ofiary Panu, Bogu twemu, a to, co pozostało, wytępiłszy. Samuel odpowiedział Saulowi: Dostyć! Powiem ci, co rzekł do mnie Pan tej nocy. Odrzekł: Mów! I mówił Samuel: Czy to nie prawda, że choć byłeś mały we własnych oczach, to jednak ty właśnie stałeś się głową pokoleń izraelskich? Pan bowiem namaścił cię na króla izraelskiego. Pan wysłał cię w drogę i nakazał: Obłożysz klątwą tych występnych Amalekitów, będziesz z nimi walczył, aż ich zniszczysz. Czemu więc nie posłuchałeś głosu Pana? Rzuciłeś się na łup, **popelniłeś więc to, co złe w oczach Pana** (to złe oznacza niedostatnią ilość przelanej w imię Pana krwi nieprzyjacielskiej; kapłani od zawsze mieli swój potężny wkład w inicjatywę zbrojną — przyp.).

Saul odpowiedział Samuelowi: *Posłuchałem głosu Pana: szedłem drogą, którą mię posłał Pan. Przyproceedziłem Agaga, króla Amalekitów, a Amalekitów obłożyłem klątwą. Lud zaś zabrał ze zdobyczy mniejsze i większe bydło, aby je w Gilgal ofiarować Panu, Bogu twemu, jako pierwociny rzeczy obłożonych klątwą. Samuel odrzekł: (...) Ponieważ wzgardziłeś nakazem Pana, odrzucił cię On jako króla (papieże też rościli sobie prawo detronizowania królów — przyp.). Saul odrzekł na to Samuelowi: *Popeliłem grzech: Przekroczyłem nakaz Pana i twoje wskazania, bałem się bowiem ludu i usłuchałem jego głosu. Ty jednak daruj moją winę i chodź ze mną, ażebym oddał pokłon Panu. Na to Samuel odrzekł Saulowi: Nie pójdę z tobą, gdyż odrzuciłeś słowo Pana i dlatego odrzucił cię Pan. Nie będziesz już królem nad Izraelem. Kiedy Samuel odwrócił się, by odejść, [Saul] chwycił kraj jego płaszcz, tak że go rozdarł. Wtedy rzekł do niego Samuel: Pan odebrał ci dziś królestwo izraelskie, a powierzył je komu innemu, lepszemu od ciebie. Chwała Izraela nie kłamie i nie żałuje, gdyż to nie człowiek, aby żałował. Odpowiedział Saul: Zgrzeszyłem. Bądź jednak łaskaw teraz uszanować mię wobec starszyny mego ludu i wobec Izraela, wróć ze mną, abym oddał pokłon Panu, Bogu twemu. Wrócił Samuel i szedł za Saulem. Saul oddał pokłon Panu. **Samuel dał potem rozkaz: Przyproceedzcie do mnie króla Amalekitów - Agaga!** Agag zbliżył się do niego chwiejnym krokiem i rzekł: Naprawdę znikła u mnie gorycz śmierci. Samuel jednak powiedział: **Jak mieczem swym czyniłeś bezdzietnymi kobiety, tak też niech będzie bezdzietna wśród kobiet twoja matka! I Samuel kazał stracić Agaga przed Panem w Gilgal** (ostatnie zdanie w poprawnym tłumaczeniu brzmi: „I rozsiekał w sztuki Samuel Agaga przed obliczem Pańskim w Galgal” - przyp.).” (1 Sam 15; BT)**

Ja pisze Wolter: „Można uważać śmierć króla Agaga za prawdziwą ofiarę... Jest w tej strasznej historii ślubowanie, kapłan i ofiara: było więc ofiarowanie” 🙏

Ręce i nogi za głowę

Kiedy Dawid się dowiedział, że Rechab i Baana — "dowódcy wojska" u syna Saulowego (choć Wujek twierdzi, że byli to "hetmani nad zbójcami u syna Saulowego") zabili jego wroga Iszbaala, obcinając mu głowę w czasie snu, postanowił ukarać tych „ludzi niezbożnych”: „Dawid więc dał rozkaz młodzieńcom, a ci ich stracili. Odrąbali im ręce i nogi i powiesili w okolicy stawu w Hebronie.” (2 Sm 4:1-12)

Ludożerstwo

Dla pokrzepienia żydowskich serc, prorok Ezechiel przyrzeka im, że będą jedli mięso ludzkie należące do nieprzyjaciół: „Będziecie jedli konia i jeźdźca, będziecie pili krew książąt” — mówi. Z kolei pożywanie się własnymi dziećmi będzie oznaką kary, jaką ześle Pan, za nieprzestrzeganie jego nakazów: „Będziesz zjadał owoc swego łona: ciała synów i córek, danych ci przez Pana, Boga twego... Kobieta u ciebie najbardziej delikatna i tak rozpieszczona, że nie chciała nawet postawić stopy na ziemi wskutek delikatności i rozpieszczenia, złym okiem spojrzy na męża swego łona, na syna i córkę, ze względu na łożysko, które wyszło z jej łona, lub na dzieci urodzone przez siebie, gdyż jeść je będzie w ukryciu wobec braku wszystkiego w czasie oblężenia, w nędzy, jakimi cię uciśnie wróg we wszystkich twych miastach. Jeśli nie będziesz wypełniał wszystkich słów tego Prawa — zapisanych w tej księdze” (Pwt 28, 53n; BT). Tym grozi Pan, gdy złamane zostaną jego nakazy, nawet te najbardziej niedorzeczne.

Rzeź religijna

„Gdy przebywali [lud Mojżesza — przyp.] w Szittim, zaczął lud uprawiać nierząd z Moabitkami [Moabici, plemię przeklęte, to potomkowie starszej córki Lota, która brzemienna stała się na skutek gwałtu na swym pobożnym ojcu — przyp.]. One to nakłaniały lud do brania udziału w ofiarach składanych ich bożkom. Lud spożywał dary ofiarne i oddawał pokłon ich bogom. Izrael przylgnął do Baal-Peora, i gniew Pana zapłonął przeciw niemu. I rzekł Pan do Mojżesza: **Zbierz wszystkich [winnych] przywódców ludu i powieś ich dla Pana wprost słońca**, a wtedy odwróci się zapalczliwość gniewu Pana od Izraela. Rozkazał więc Mojżesz sędziom Izraela: **Zabijajcie każdego z waszych ludzi, którzy się przyłączyli do Baal-Peora. I oto przybył jeden z Izraelitów i przyproceedził Madianitkę do swoich braci przed oczami Mojżesza i całego zgromadzenia Izraelitów, którzy lamentowali u wejścia do Namiotu Spotkania. Ujrzawszy to kapłan Pinchas, syn Eleazara, syna Aarona, chwycił w rękę włócznię, opuścił zgromadzenie, poszedł za Izraelitą do komory namiotu i przebił ich obydwój, mężczyznę Izraelitę i kobietę - przez jej łono. I ustała plaga wśród Izraelitów. Zginęło ich wtedy dwadzieścia cztery tysiące.**” (Lb 25, 1n; BT).

Mojżesz nie był zbrodniarzem. Wykonywał tylko rozkazy Jahwe.

Hitlerowcy byli zbrodniarzami. Pomimo, że wykonywali tylko rozkazy Hitlera.

Morderstwo inaczej myślących

*„I rzekł Pan do niego: Przejdź przez środek miasta, przez środek Jeruzalemu, i uczynź znak na czole mężów, którzy wzdychają i jęczą nad wszystkimi obrzydliwościami popełnionymi w nim! A do innych [Jahwe] rzekł tak, że to na własne uszy słyszałem: Przejdźcie za nim przez miasto i **zabijajcie bez zmruczenia oka, i nie litujcie się! Wybijcie do nogi starców, młodzieńców i panny, dzieci i kobiety, lecz tych wszystkich**, którzy mają na sobie znak, nie dotykajcie! A rozpocznijcie od mojej świątyni! I rozpoczęli od starszych mężów, którzy byli przed przybytkiem. Potem rzekł do nich: **Zanieczyśćcie przybytek i napełnijcie dziedzińce zabitymi, potem wyjdźcie i zabijajcie w mieście!**”*

Ezechiela 9:4-7

Pierwsza rzeź niewiniątek

Rzeź niewiniątek, za którą pobożny chrześcijański lud tak bardzo nienawidzi Heroda stała się również udziałem samego Jahwe. Tem niemniej nie powątpiewamy, że było to słuszne dzieło, gdyż Jahwe mordował syny niewierne — Egipcjany, czyli był to mord w słusznej sprawie, nie noszący znamion takiego bezbożeństwa jak przedsięwzięcie Heroda. Jahwe najpierw dał znać o swym zamierzeniu przednim Izraela. Ci z kolei uwiadomili resztę swego ludu, który miał oznakować swoje domostwa krwią (bydlęcą), co by Jahwe w czasie rzeźnickiej roboty nie ubił przez przypadek jakiegoś Żyda. Owa rzeźba miała miejsce w nocy, toteż zbłądzić było łatwo, a krew na drzwiach można było wyczuć. Jak nam relacjonuje Biblia zakończyło się to wielką jatką:

„I zstało się w pół nocy, pobił Pan wszelkie pierworodne w ziemi Egipskiej: od pierworodnego faraonowego, który siedział na stolicy jego, aż do pierworodnego pojmanej, która była w ciemnicy, i wszelkie pierworodne bydła. I wstał farao w nocy i wszyscy słudzy jego, wszytek Egipt, i wszczął się wielki krzyk w Egipcie: bo nie było domu, w którym by nie leżał umarły.” (Wj 12,29n, Wujek)

Boże wszechmocny, Herod przynajmniej nad bydlętami się nie srożył...

Śpiewajmy psalm Panu...

„Dzięki Tobie nacieramy na naszych wrogów i naszych napastników depczemy w imię Twoje” (Ps 44(43),6l; BT)

Sprawiedliwy się cieszy, kiedy widzi karę, myje swoje nogi we krwi niegodziwca (Ps 58, 11).

Zaiste Bóg kruszy głowy swym wrogom, kudłatą czaszkę tego, co postępuje grzesznie. Pan powiedział: Z Baszanu mogę [cię] wyprowadzić, mogę wyprowadzić z głębiny morskiej, byś stopę twą we krwi umoczył, by języki psów twoich miały kęs z wrogów (Ps 68, 22-24).

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 20-06-2002 Ostatnia zmiana: 09-08-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,602) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,602>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie

niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl